NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 56 — KRAKÓW ŚRODA 1 STYCZNIA 1947 R. — NR 1

Rok 1918-1947

Józef Piłsudski w jednym ze swoich przemówień, opisuje genezę powstania rządu Moraczewskiego w 1918 r. bezpośrednio po upadku Rządu Ludowego w Lublinie. Opowiada o tem jak to wezwał kapitana Legionów Jędrzeja Moraczewskiego, kazał mu stanąć na baczność i w formie rozkazu zakomunikował ob. kapitanowi że został mianowany premierem.

Tak mianowany premier sprawował rządy około dwóch miesięcy i na kilka dni przed wyborami, które miały odbyć się w styczniu 1919 r., nagle i niespodziewanie ustąpił, — zmuszony oczywiście do tego kroku przez Naczelnika Państwa — Józefa Piłsudskiego, który jego następcą zamianował Paderewskiego.

Ten manewr miał na celu, zdezorientowanie zwolenników lewicy, wykazanie narodowi, że Piłsudski przestaje opierać się wyłącznie na lewicy społecznej, miał skompromitować Moraczewskiego, PPS i Wyzwolenie.

I cel ten został w zupełności osiągnięty. Zaskoczył wszystkich, szeregi koła lewicowych wyborców, działaczy partyjnych i kandydatów na [illegible]. Bo oto w okresie najgorętszej walki wyborczej, na kilka dni przed głosowaniem, spada wieść że ich premier, przedstawiciel P. P. S., rzecznik lewicy ustępuje a rząd tworzy Paderewski przedstawiciel prawicy. Lewica, osłabiona tą grą Piłsudskiego, przegrywa wybory. Reakcyjno klerykalna prawica triumfuje na całej linii.

Tak rozpoczął swój ciężki żywot młody parlamentaryzm polski.

Szukając przyczyn ówczesnej klęski wyborczej zaczęto ją przypisywać kobietom, które wówczas po raz pierwszy w Polsce otrzymały prawo głosowania. Oczywiście że w owym okresie, uświadomienie polityczne kobiet może nie stało na tym poziomie jak dziś, ale właśnie dlatego, że w wielu wypadkach nie miały wyrobionego sądu: głosowały tak, jak ich mężowie, ojcowie czy bracia, nie mogły więc decydować o klęsce czy zwycięstwie którejkolwiek ze stron.

Przyczyny klęski

Przyczyna klęski leżała gdzie indziej i dużo głębiej. Początek roku 1919 to zaledwie kilka miesięcy po ukończeniu pierwszej wojny światowej. U sąsiadów Polski od wschodu, zachodu i południa szaleje rewolucja. Rozgrywka między prawicą i lewicą społeczną, kończy się zwycięstwem lewicy tylko na wschodzie. W innych państwach elementy prawicowe wystraszone, z początku ustępują ale orientując się szybko w sytuacji, reorganizują swoje szeregi i występują do kontrofensywy, oparte o silną podstawę ekonomiczną — wielką własność ziemską i kapitał. Wygrywa obszarnik i fabrykant, przegrywa chłop i robotnik. Przegrywa dlatego, że lewica była od początku rozbita i osłabiona a rządy lewicowe opierały się na potencjonalnej sile mas ludowych, ale nie miały oparcia materialnego, ekonomicznego i militarnego. Bezkarnie grasowały bojówki prawicowe, złożone z byłych wojskowych, finansowane przez ciężki przemysł, organizujące „pucze" mordujące działaczy robotniczych. (Węgry — Włochy — Niemcy).

Może dobrze jest przypomnieć dziś owe czasy, ów rok 1918/19, dziś po 28 latach, po okresie w którem przeżyliśmy panowanie faszyzmu, drugą wojnę światową i upadek faszyzmu.

Jedną prawdę zdobyły masy ludowe nauczone bolesnym doświadczeniem, że zdobytej władzy nie należy oddawać dobrowolnie.

Pouczającym symbolem jest dla nas Jędrzej Moraczewski, który stając na baczność brał rządy i tak samo stojąc na baczność oddawał je bezwolnie w inne ręce.

W Polsce poznaliśmy faszyzm rodzimego pokroju i w oryginale niemieckim. Ani jeden ani drugi nie wróci więcej na naszą ziemię bo masy ludowe nauczyły się rządzić i wierzą mocno i głęboko w swoją siłę.

Słyszy się często słowa krytyki o źle przeprowadzonej reformie rolnej, o wadliwym funkcjonowaniu upaństwowionych fabryk. Być może, że nawet ta krytyka nie jest bezpodstawna. Ale należy pamiętać, że i reforma rolna i upaństwowienie przemysłu rozpoczęte zostały w okresie toczącej się wojny, a dokonane w tempie błyskawicznym. Zapewne małą usterki czy błędy, naprawić je to rzecz czasu i sprawa fachowców.

Zagadnienie leży na innej płaszczyźnie.

Tak jak błyskawicznie przeprowadzono reformy społeczne, tak błyskawicznie unieszkodliwieni zostali obszarnicy i magnaci, bankierzy kapitaliści i fabrykanci, wyrwano im podstawę ich istnienia, pozbawiono środków działania.

Obejmując władzę w 1944 r. masy ludowe oparły się o solidną podstawę, chłop dostał ziemię, robotnik pracuje w upaństwowionej fabryce.

19 stycznia

19 stycznia odbędą się wybory, mają one być wyrazem nie tylko dojrzałości politycznej i woli mas ludowych, ale stworzyć podstawę dla przyszłego rządu, który w obecnych ciężkich i trudnych warunkach będzie kierował losami kraju. Nowo wybrany sejm będzie sejmem konstytucyjnym, ma wytyczyć Polsce nowe drogi rozwoju.

19 stycznia odbędzie się bezkrwawa walka kartką wyborczą o utrwalenie zdobytej władzy, o utrwalenie demokracji.

19 stycznia musimy zadokumentować wobec zagranicy, że nasze zachodnie granice są niewzruszalne i że ich będziemy bronić, i wreszcie 19 stycznia niech będzie zapowiedzią dla rodzimej reakcji, że rok 1919 nie może się w Polsce powtórzyć.

Stefania Krygierowa.

Serdeczne życzenia Noworoczne

[illegible] CZŁONKOM I SYMPATYKOM PPS — NASZYM CZYTELNIKOM — DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

NAPRZÓD

W Palestynie naprężenie wzrasta

Władze i terroryści żydowscy znacznie zaostrzają środki walki

LONDYN, 1. 1. (BBC). W Palestynie władze brytyjskie stosują surowe środki w walce z działalnością terrorystyczną. Ostatnio wprowadzono na terenie całej Palestyny godzinę policyjną w czasie od 7 wieczorem do 7-ej rano.

W obławach ujęto 50 osób podejrzanych o zbiczowanie żołnierzy brytyjskich w drodze represji za stosowanie kary chłosty wobec członków organizacji terrorystycznych.

Organizacja Irgun Zwei Leumi rozrzuciła ulotki, w których przyznaje się do wymierzenia chłosty żołnierzom brytyjskim oraz oświadcza, że jeśli chłosta wobec Żydów będzie zastosowana nadal to żołnierze brytyjscy będą zabici.

Główny dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie gen. Bucker wyda nowy wyrok skazujący młodego Żyda na karę [illegible]

AGENCJA ŻYDOWSKA WOBEC RZĄDU BRYTYJSKIEGO

LONDYN, 1. 1. (PAP) Zapowiadając bliską wizytę w Londynie prezesa nowego komitetu wykonawczego sjonistów Ben Guriona, rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że nie należy mówić o jakimś zerwaniu stosunków między ruchem sjonistycznym a rządem brytyjskim.

Wyraził on nadzieję, że rząd brytyjski przynajmniej częściowo zaaprobuje sjonistyczny punkt widzenia w sprawie podziału Palestyny i ustanowienia państwa żydowskiego.

Trygve Lie wyraża optymizm

LONDYN, 1. 1. (BBC). Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych udzielił wywiadu przedstawicielowi jednego z dzienników norweskich.

Trygve Lie powiedział m. in., że o ile do niedawna jeszcze w związku z działalnością ONZ panował pesymizm — i zwątpienie, ostatnio po zakończeniu sesji generalnego Zgromadzenia ustąpił on przed trzeźwym optymizmem.

Administracja ONZ przystąpiła energicznie do pracy. Ostatnie uchwały Generalnego Zgromadzenia dają powód do optymistycznego traktowania działalności ONZ i rokują nadzieje, że dalsza praca rozwinie się w pozytywnym kie[illegible]

Dzień rachunku

Przy końcu każdego odcinka przebytej drogi warto jest zwykle zrobić zestawienie osiągnięć, zestawienie pozytywnych rezultatów, nie pomijając zarazem braków i błędów. Bowiem tylko świadomość pełnego obrazu rzeczywistości może stworzyć podstawę dla skutecznego działania w przyszłości, dla wytyczania właściwych dróg.

Poza wszystkimi cechami zewnętrznymi i poza nowym odmiennym klimatem pracy i walki o wolność i dobrobyt powszechny, jest coś jeszcze, co odróżnia zasadniczo chwilę obecną od okresu reżimu przedwrześniowego, od okresu rządów sanacji i półjawnego faszyzmu. Tym momentem odróżniającym jest brak wewnętrznego zakłamania, zrozumienie wszystkich stron istniejącej rzeczywistości, ukształtowanej w trudnych i ciężkich latach powojennych. To zrozumienie, ogarniające nie tylko ogrom pozytywnych osiągnięć, ale sięgające krytycznie do głębi wszystkich błędów i wad, nie jest może powszechne. Obóz polskiej demokracji zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że kroczenie nielatwą, pełną wysiłków i poświęcenia drogą, musi mieć za warunek nie zachłystywanie się każdym najdrobniejszym chociby rezultatem pracy, ale przeciwnie — rozróżnianie w obrazie całości plam jasnych i ciemnych.

Wiemy, że krytyka własnych poczynań nie zawsze jest przyjemna, ale jest konieczna, gdy się chce tworzyć lepszą przyszłość dla idących pokoleń, dla całego narodu, którego byt opiera się na codziennym wysiłku wielkich mas pracowniczych, budujących potęgę państwa.

Przy końcu Starego Roku Obóz polskiej demokracji, którego głównym członem jest sojusz związanych z sobą partii robotniczych, może spojrzeć spokojnie i z dumą sp... w oczy wszystkim, którzy odważny czyn świata pracy, biorącego w swe ręce wielką historyczną odpowiedzialność, przyjęli z nieufnością i często źle maskowaną niechęcią.

Obłuda pseudodemokratów, nie chcących zrozumieć, że warunkiem spokojnego kontynuowania rozpoczętego dzieła, jest jedność całego narodu, ujawniła się wtedy, gdy stawka przyszłości narodu i państwa rzucona została na szalę wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Spokój i duma nie wynika bynajmniej z przekonania, że okres miniony był tylko czasem dokonań bezbłędnych. Bynajmniej, mamy pełną świadomość, że wiele jeszcze jest do poprawienia.

Patrzymy w przyszłość z pełnym zaufaniem i z głęboką wiarą, że zadania, które pozostają jeszcze do spełnienia, wykonamy i po obranym szlaku iść będziemy naprzód.

Na sztandarach Polskiej Partii Socjalistycznej wypisane jest wielkie hasło „Niepodległość i Socjalizm".

W obliczu rozpoczęcia nowego okresu mamy prawo stwierdzić, że ani na chwilę nie zachwiała się wierność naszych szeregów dla tego hasła, dla tych nierozdzielnie ze sobą związanych pojęć. I wierzymy też, że w nadchodzącym Nowym Roku zdobywać będziemy coraz nowe pozycje, w pracy dla urzeczywistnienia naszego wielkiego celu.

Na jednej z zewnętrznych ścian nowego partyjnego domu krakowskiej organizacji PPS wypisane są słowa „Niech żyje Niepodległa, Suwerenna Socjalistyczna Rzeczpospolita Polska".

I to jest nasz cel!

TADEUSZ SOŁTAN.

Rozkaz Noworoczny do Wojska Polskiego

GENERAŁOWIE, ADMIRAŁOWIE, OFICEROWIE, PODOFICEROWIE I SZEREGOWCY WOJSK LĄDOWYCH, LOTNICTWA I MARYNARKI WOJENNEJ!

Pozdrawiam Was serdecznie w dzień Nowego Roku, w pierwszy dzień nowego okresu pracy i wysiłków nad umocnieniem naszego wojska, nad budową Polski Ludowej.

Pozdrawiam serdecznie, zwłaszcza Was — starzy żołnierze frontowi, towarzysze bojów o niepodległość. — Wielu z was opuściło już szeregi Wojska Polskiego, by w cywilnym życiu dalej pracować nad utrwaleniem wywalczonego zwycięstwa. Wielu jeszcze pełni zaszczytną służbę i przekazuje swe doświadczenie młodszym kolegom.

Pozdrawiam żołnierzy nowego rocznika, którzy szkolą się z pełnym zrozumieniem i zapałem, by jak najprędzej stać się godnymi swych starszych kolegów — żołnierzy frontowych.

Jeżeli dziś, dorocznym zwyczajem, podsumujemy osiągnięcia ubiegłego roku, będziemy mogli z radością stwierdzić, że są one nie małe. Rok 1946 był rokiem umocnienia władzy demokratycznej w Polsce, której nikt i nic nie jest w stanie teraz zagrozić, bo ma ona fundament potężny w sercach milionów polskich robotników, chłopów, inteligentów i żołnierzy.

Rok 1946 był rokiem budowy silnego Wojska Polskiego, wojska godnego pod względem wyszkolenia i tradycji bojowych zająć pierwsze miejsce wśród najlepszych armii świata. Szczególnie duże sukcesy osiągnęliśmy w poprawie wyposażenia żołnierza. Dzięki pracy polskiego chłopa na roli i polskiego robotnika w przemyśle, zarówno wyżywienie, jak i umundurowanie naszego żołnierza poprawia się stale. Stworzyliśmy nowy korpus podoficerów zawodowych tych najbliższych wychowawców żołnierza. W pełni doceniamy ich znaczenie dla podniesienia wyszkolenia i dlatego otoczymy ich specjalną uwagą i troską. W ciągu ubiegłego roku nastąpiło dalsze scementowanie i jednolicenie korpusu oficerskiego. W wielkiej pracy dla Polski zjednoczyli się i znaleźli wspólny język patriotów i demokratów polskich oficerowie z oddziałów partyzanckich, oficerowie, którzy walczyli w I i II armii, w korpusie pancernym i w armii lotniczej, oficerowie z obozów jenieckich, oficerowie z oddziałów polskich na Zachodzie i młodzi wychowankowie naszych szkół oficerskich. Dziś wojsko polskie jest wyrazicielem najlepszych tradycji walk, jakie toczył z faszyzmem żołnierz polski na wszystkich frontach ostatniej wojny. W ciągu ubiegłego roku w dalszym ciągu pogłębiliśmy braterstwo broni Wojska Polskiego z innymi armiami słowiańskimi, z potężną naszą sojuszniczką — Armią Związku Radzieckiego — w pierwszym rzędzie. Rok ubiegły wreszcie jeszcze bardziej zacieśnił serdeczną więź wojska z Narodem. Wasza — żołnierze — pomoc w akcji siewnej i żniwnej, ofiarna praca przy rozminowaniu pól chłopskich, wasze zdecydowane likwidowanie resztek band faszystowskich przyniosły spokój i bezpieczeństwo współobywatelom, prawo i porządek w państwie, a otoczyło was serdeczną miłością i wdzięcznością całego narodu. W nowym 1947 roku czekają Was nowe, trudne i odpowiedzialne zadania.

Musimy dołożyć wszelkich sił i starań, aby jeszcze bardziej podnieść ideowość, dyscyplinę, organizację i wyszkolenie Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia Narodu, by w ten sposób przyczynić się do umocnienia władzy ludu w Polsce.

Rok 1947 jest pierwszym rokiem 3-letniego planu odbudowy, pierwszym rokiem walki o to, by dać Narodowi wielką ilość żelaza i maszyn, narzędzi i butów, ubrań i jedzenia.— Możemy zapewnić Naród, że i naś żołnierzy, nie zabraknie w walce o porządek i dobrobyt naszej Ojczyzny.

U progu nowego roku leży akt państwowy wielkiej wagi, wybory do Sejmu Ustawodawczego. Cały Naród oczekuje od Sejmu dalszego umocnienia władzy ludu i pokojowej stabilizacji warunków pracy i bytu. Wiemy, że tylko zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych zapewni nam nienaruszalność granicy na Odrze i Nisie Łużyckiej, pozwoli nam poprowadzić Ojczyznę do lepszej przyszłości, szybko realizować plan dobrobytu, oraz usunąć szkodników z aparatu państwowego. Dlatego też w pełnej odpowiedzialności za losy państwa i Narodu wzywamy Was, abyście głosowali na tych, którzy budują jedność Narodu, którzy strzec będą dalsze praw ludu pracującego, zdobytych w walce z faszyzmem, którzy pracą swoją dotychczasową przy budowie państwa, mimo przeszkód ze strony ludzi złych i głupich sprawili, że Polska jest krajem przodującym w odbudowie spośród wszystkich krajów zniszczonych przez Niemców.

ŻOŁNIERZE!

Z Nowym Rokiem składam Wam serdeczne życzenia nowych osiągnięć w pracy nad umacnianiem Wojska Polskiego dla dobra Ojczyzny i Narodu.

Pogłębiajcie waszą ideowość i wiedzę fachową, doskonalcie wykształcenie, uczcie się władać współczesną techniką bojową, podnieście poziom dyscypliny. Pamiętajcie o pracy nad sobą i rozszerzaniu ogólnego wykształcenia.

Bądźcie zawsze tam, gdzie jesteście potrzebni Narodowi, bo Wasza wzorowa i ofiarna służba dla Narodu jest podstawowym elementem siły naszej Ojczyzny.

Rozkaz ten odczytać przed frontem wszystkich oddziałów Wojska Polskiego.

Z-ca Naczelnego Dowódcy WP.
i wiceminister Obrony Narod.
Inż. MARIAN SPYCHALSKI
gen. dyw.

Naczelny Dowódca W. P.
Minister Obrony Narodowej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski.

Przyjęto projekt kontroli energii atomowej

LONDYN, 1. 1. (BBC). Komisja dla spraw kontroli energii atomowej w poniedziałek wieczorem po długotrwałej dyskusji przyjęła amerykański projekt kontroli atomowej 10 ciu głosami przy 2 wstrzymujących się. Wstrzymały się Związek Radziecki i Polska, przeciwko planowi nie gosował nikt.

Obecnie projekt ten zostanie poddany pod dyskusję Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, główne zastrzeżenia, jakie wysunął ambasador Gromyko, dotyczyły stosowania prawa veta w odniesieniu do sprawowania kontroli nad energią atomową.

Pomimo to jednak oraz „innych usterek" — jak się wyraził Gromyko — delegacja radziecka nie stosowała obstrukcji, ale dopuściła do powzięcia decyzji. Sir A. Cadogan przyjął projekt bez zastrzeżeń.

NIEMCY BURZĄ SIĘ

BERLIN, 1. 1. (PAP). Ze strony członków brytyjskich alianckiej komisji kontrolnej zwrócono uwagę na wzmagające się nastroje antybrytyjskie w prowincji nadreńsko-westfalskiej — największej i najdonioślejszej części strefy brytyjskiej, obejmującej Zagłębie Ruhry.

Ogół Niemców zajmuje coraz to bardziej nieprzychylne stanowisko wobec sił okupacyjnych, co przypisuje się częściowo trudnej sytuacji ekonomicznej w te jstrefie.

PLAN PODNIESIENIA EKSPORTU NIEMIECKIEGO

LONDYN 1. 1. (BBC). W Berlinie amerykański zarząd okupacyjny opublikował plan podniesienia eksportu niemieckiego z 20 milionów dolarów w roku 1946 na 90 milionów w roku 1947.

O ile eksport ten w roku 1946 opierał się przede wszystkim na wywozie surowca, o tyle w roku 1947 będzie on bazował na produktach przemysłowych jak porcelana, zabawki, artykuły optyczne, jubilerskie, drzewo i t. d.

FOREIGN OFFICE ZAPRZECZA

LONDYN 1. 1. (BBC). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło energicznie pogłoskom, jake ukazały się w prasie francuskiej, jakoby między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi przygotowany był na wiosnę 1947 roku pakt wzajemnej pomocy.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w sprawie tej nie zaszły żadne zmiany od znanego oświadczenia min. Bevina w tej sprawie.

SPRAWA RZĄDU w CHINACH

LONDYN, 1. 1. (BBC). Jak donoszą z Jenanu, sfery oficjalne chińskiej partii komunistycznej zaprzeczają wiadomości, jakoby partia ta nosiła się z zamiarem utworzenia odrębnego rządu chińskiego.

Wzmocnienie nadzoru granicy Zagłębia Saary

LONDYN, 1 .1. (BBC). Władze francuskiej strefy okupacyjnej wzmocniły nadzór nad granicą między tą strefą a Zagłębiem Saary. Wydano cały szereg obostrzeń. Przekraczać granicę wolno tylko osobom posiadającym po drugiej stronie granicy bliskich krewnych przyczym przepustki wydane są na okres nie dłuższy niż 76 godzin.

Prasa francuska podkreśla jednakowoż fakt, że wszystkie te zarządzenia nie stanowią w żadnym wypadku jakiejkolwiek manifestacji ze strony francuskiej przed zbliżającymi się rozmowami w sprawie Niemiec. „Le Monde" — oświadcza, że Francja zastosuje się lojalnie do każdej decyzji przyszłej konferencji.

Rola inteligencji w ruchu socjalistycznym

(Przemówienie tow. dr. Bolesława Drobnera na uroczystości odsłonięcia sztandaru Koła Skarbowców PPS w Krakowie)

Coś zmieniło się w polskiej rzeczywistości! Kiedy sięgnę pamięcią wstecz do lat przedwojennych i porównam je z dniem dzisiejszym to wszystko wydaje się jakąś niemożliwością. Bo i jakżeż to! W prezydium zasiada minister - socjalista, członek PPS, odsłonię z polecenia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej czerwony sztandar, a nie biało-czerwony, ani niebieski, ani biały, ani żółty, a czerwony. Przede mną spora gromada czerwonych skarbowców, świadomych socjalistów, którzy z racji swej przynależności partyjnej nie zarobią na karierze, nie zaawansują ani o jeden stopień służbowy. Skądżeście się wzięli w naszych szeregach?

JAK TO BYWAŁO DAWNIEJ

Przed wojną była inteligencja strasznie szczupła w naszych szeregach. Ci, którzy znaleźli się w socjalistycznych szeregach, podlegali szalonym represjom. Nie otrzymywali stypendiów, nie otrzymywali po skończeniu studiów posad, często relegowani z uniwersytetu czy politechniki zasilali kadry agitatorów partyjnych, działaczy społecznych. Los inteligentów czerwonych nie animował ludzi słabych do angażowania się w ruchu robotniczym. A ruch socjalistyczny był ruchem czysto robotniczym. Sięgaliśmy i na wieś, agitowaliśmy wśród studenterii, zyskiwaliśmy dla siebie jednostki pośród inteligencji, ale z natury swej przedwojenny ruch nasz miał charakter czysto robotniczy. Pamiętam, że zdałem maturę gimnazjalną 45 lat temu równocześnie z jednym kolegą, skromniutkim chłopaczkiem. Chciał zrobić „urzędniczą karierę". Opowiadał mi po paru latach, jak to ubrawszy „tużurek" nazwany „anglezem" poszedł do „Finanzdyrekcji" (Dyrekcji Skarbu), poprosił o posadę, dostał ją, więc przedstawił się „panu Hofratowi" (Radcy Dworu!! a jakże, radcy Dworu austriackiego), potem Panu Nadradcy, Panu Radcy, Panu Referentowi, potem jeszcze kilku potentatom „finansom", usiadł przy przeznaczonym dla siebie biurku, zatarł ręce, klasnął mocno i rzekł wesoło: „a teraz posiedzimy se" 30 latek dostanę emeryturkę, kupię sobie jaki domek z ogródkiem; jakoś życie minie. To było marzenie przeciętnego inteligenta w czasach „austriackich".

PO HISTORYCZNEJ ORCE

A my, ludzie szaleni, „elementy nieodpowiedzialne"; „warchoły" mieliśmy ideały, „marzenia ściętej głowy"; mieliśmy jakieś programy, zainteresowania proletariatem, nie mogliśmy się dorobić emeryturki, nie ściskaliśmy rączek pana hofrata A dziś jesteśmy magnesem, przyciągającym do siebie tych którzy wskutek gwałtownych przemian o historycznej skali stracili korzystne emerytury, a domki z ogródkami nie wystarczą im na skromne życie. I starzy, spracowani ludzie — skarbowcy patrzą na nas innymi oczyma, oczyma pełnymi nadziei, że jeśli ma się coś na ich korzyść zmienić, to tylko przy naszej pomocy.

Skarbowcy z czasów sanacji utracili się osamotnieni, niema ministra Ignacego Matuszewskiego, którego deflacyjna polityka zmiażdżyła im życie, niema tych potentatów wczorajszego dnia którzy wyjechali z Rydzem czy Beckiem przez zaleszczycki most na daleki Zachód, a ich pozostawili na ciężki los...

Może nie każdy z Was zna dokładnie nasz program partyjny. Nie przeprowadzamy z Wami egzaminów z tego przedmiotu. Wstąpiliście do partii, płacicie składki partyjne, ufundowaliście sztandar partyjnego koła — ale to nie wszystko, dalekie to od tego, czego od Was oczekujemy.

ZADANIA INTELIGENCJI

Rola inteligencji w naszych szeregach jest ogromnie duża. Specjalnie Wasza rola skarbowców. Mamy plan trzechletni gospodarczy, o którym mówił minister tow. Dąbrowski, a kiedy ten plan będzie całkowicie zrealizowany w r. 1949, nastąpi dalszy plan, dalsze plany rozbudowy gospodarki naszej państwowej.

Dawniej, gdy rządzili nami obszarnicy, korzystali ze swych znajomości i fasonowali fałszywie, wpłacali podatki niższe, niż płacić powinni — Podstawą ich życia była, jak ją nazwał prof. Baudouin de Courtenay — fałszywa fasja moralności, w urzędach skarbowych stosowali fałszywą fasję podatkową. Nie byli lepsi od obszarników bankierzy, fabrykanci, czy posiadacze wielkich pakietów akcji, od których nie wiedząc, czy to są akcje fabryki czy kolei zagranicznych, odcinali tylko kupony, talony i żyli z dywidendy przedsiębiorstw, w których cierpieli nędzę robotnicy i pracownicy umysłowi. Z budżetu niewiele więcej wynoszącego, jak 2 miliardy złotych rocznie na wydatki wojskowe szła połowa, druga połowa była rozgospodarowana w typowy kapitalistyczny sposób. Rządził przecież Lewiatan rządziła finansjera.

Dziś po przeprowadzeniu reformy rolnej, po upaństwowieniu przemysłu niema już śladu po obszarnikach i fabrykantach bogatych, niema jednak jeszcze ustroju socjalistycznego; przeżywamy okres pośredni, w którym jeszcze mamy własność prywatną — tu nie chodzi o własność ubrania, krawatki czy roweru — ale o własność prywatną narzędzi produkcji, a więc maszyn, nieruchomości i podział dóbr nie jest całkowicie sprawiedliwy. Chcemy dążyć tego, by podział dóbr był według kwalifikacji, według tego, jaką człowiek spełnia pracę wobec społeczeństwa, aby nie było takiej rzeczywistości, żeby jedni mieli miesięczne płace sięgające dziesiątków tysięcy, drudzy nie mogli związać końca z końcem, skoro przynoszą do domu z miesiąca przez parę zaledwie tysięcy, gdy szkoła nie jest jeszcze całkowicie bezpłatną a pobyt w szpitalu nieopłatnym, przy marnym odżywieniu nie sprzyja wyzdrowieniu.

Wiemy jednakże, że samo gotowe nie przyjdzie do nas że niema powrotu do przedwojennych stosunków, że trzeba z pełną nadzieją wytrwać na najtrudniejszych nawet stanowiskach.

CZERWONY SZTANDAR ZOBOWIĄZUJE

Skarbowcy są w naszych szeregach ważkim czynnikiem. Regulują oni życie gospodarcze, przez ich ręce przepływa pieniądz. Nie mogą być tylko maszynami do liczenia. Przemawiać musi przez nich światopogląd socjalistyczny, sposób patrzenia się na całe życie przez nasz proletariacki pryzmat.

Sami robotnicy bez inteligencji nie zbudują nowego świata, sama inteligencja pracująca bez robotników świata nie przerobi. Musi być współpraca. Każdy na swym stanowisku musi podnosić swą świadomość, swą wiedzę, aby jak najlepiej służyć społeczeństwu, służyć państwu.

Ten sztandar czerwony, który dziś będzie odsłonięty, zobowiązuje do czegoś. Nie jest on tylko na czas demonstracji, nietylko na uroczystości, ma Was prowadzić do wielkiej walki o Polskę.

Inteligencja, czy to pracuje w laboratoriach chemicznych, czy w biurze konstrukcyjnym, w szkołach czy w szpitalach, inteligencja pracujący w administracji czy w skarbowości — razem z robotnikami, którzy pracują młotem czy kilofem, wszyscy mogą iść tylko razem do zwycięstwa, do Wolnej, Niepodległej, Suwerennej, Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej

Tow. Zygmunt Zawadzki

Przew. Miej. Rady Nar. w Krakowie

O demokratyzację życia publicznego

Celem zorientowania szerokich mas robotniczych o najistotniejszych bieżących zagadnieniach samorządu miasta Krakowa, w pracach, zadaniach i roli Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie — podaję w krótkim zarysie rozwój i ustrój Miejskiej Rady Narodowej, uwzględniając dalekosiężne przeobrażenia jej obecnej działalności.

Po okresie konspiracji — w parę dni zaledwie po wypędzeniu wroga, już 24. I. 1945 r. Rada zbiera się na swe pierwsze jawne posiedzenie przy udziale pełnomocników Rządu. Po wybraniu swego przewodniczącego, Rada dokonywa wyboru Prezydenta i wiceprezydentów miasta i rozpoczyna swą pracę od najbardziej palących zagadnień, tj. zaprowiantowania miasta i rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Początki były trudne, szczególnie pod względem finansowym. W tym czasie Rada składała się z 12 członków, z końcem kwietnia liczyła już 40 i wreszcie z czasem doszła do liczby 70 członków wchodzących w skład Rady jako przedstawiciele partii politycznych zrzeszeń społecznych, gospodarczych etc.

Miejska Rada Narodowa zbiera się na plenarne posiedzenia raz na kilka tygodni, jednak faktycznie urzęduje bez przerwy, a to przez swe Prezydium i liczne komisje, jak np.: kultury i sztuki, finansowo-budżetowa i t. d.

Istnieją również komisje, które nie mają charakteru stałego, lecz są powoływane do specjalnych zadań, jak np. ostatnio Obywatelska Komisja Dnia Narodowej.

Specjalna komisja o szerokim zasięgu działania w sensie demokratyzacji życia publicznego w Polsce, to Komisja Kontroli Społecznej. Działalność swą rozpoczęła Komisja Kontroli Społecznej przy Miejskiej Radzie Narodowej w Krakowie w kwietniu 1946 r., podzielona na trzy sekcje kontroli: 1) administracji państwowej, 2) samorządu miejskiego, 3) przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielni.

Komisja Kontroli Społecznej w okresie 9 miesięcy przeprowadziła ponad 60 kontroli. Materiał uzyskany w czasie tej działalności okazał się bardzo obfity i przyczynił się wydatnie do osiągnięcia poważnych rezultatów w pracach nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych w różnych dziedzinach, a w szczególności tych, które interesują jak najszerszy ogół społeczeństwa, a więc w dziedzinie zaopatrzenia ludności miasta Krakowa w żywność, w światło, gaz i t. d.

Wierna swej wytkniętej linii postępowania Komisja Kontroli Społecznej nie przystępowała nigdy do akcji z jakimkolwiek uprzedzeniem. Nie stosowała metod śledczych, a przeciwnie przychodziła jako wysłanniczka społeczeństwa, które chce i powinno wiedzieć, co za nie i dla niego robią, społeczeństwa wyrozumiałego na błędy ludzkie, społeczeństwa nie karzącego, ale spieszącego z interwencją tam, gdzie o jego sprawy chodzi. Komisja po wnikliwej kontroli zawsze zmierzała w swych wnioskach uwagach, zaleceniach, w pierwszym rzędzie do ukrócenia wszelkiej powierzchowności w gospodarce mieniem społecznym, do zwalczania bezplanowości i wszelkiego rodzaju przerostów, jak również biurokratyzmu. Obywatelscy członkowie Komisji pracują z całym zapałem, pomni wielkiego zadania, jakie na nich ciąży i z zadowoleniem stwierdzić należy, że owoce ich pracy — już po tak krótkim okresie — dał wybitne wyniki na wszystkich tych odcinkach, na których Komisja Kontroli Społecznej wystąpiła.

W myśl podstawowych założeń Konstytucji Marcowej, rozbudowanych w postanowieniach ustawy o Radach Narodowych, przysługuje Miejskiej Radzie Narodowej prawo stanowienia w dziedzinie samorządowej planowania i decydowania o działalności publicznej na terenie miasta, a przede wszystkim szeroko pojęta kontrola samorządowych organów wykonawczych. Należy podkreślić że w obecnym ustroju wszechwładztwa ludu, możność wpływu każdego obywatela na kierowanie sprawami publicznymi znajduje swój wyraz tak w Krajowej Radzie Narodowej za pośrednictwem posłów, jak nie w mniejszej mierze za pośrednictwem udziału w pracach terenowych Rad Narodowych, winna zachęcić ogół obywateli do większego zainteresowania się rolą czynnika społecznego w pracach Rady.

Potrzeba utrzymywania żywego kontaktu społeczeństwa z Miejską Radą Narodową wymaga specjalnego naświetlenia. Zasada demokracji rozwinięta i pogłębiona w ustawie o Radach Narodowych daje wszystkim obywatelom prawo udziału w zarządzaniu sprawami publicznymi. Prawo to właśnie znajduje swój wyraz w uprawnieniach Rad Narodowych.

Wielki zakres działania oddany czynnikowi obywatelskiemu wymaga koniecznej łączności z Radą najszerszych kół społeczeństwa.

Zadanie to spełniają wprowadzone ostatnio zebrania obywatelskie na terenie organizacyj i zrzeszeń współpracujących z Radą — celem przedyskutowania osiągnięć i zamierzeń na przyszłość i w tych zebraniach winien czynnik obywatelski jak najwydatniej zabrać głos w sprawach bezpośrednio go obchodzących, co będzie dalszym etapem na drodze do demokratyzacji naszego życia publicznego.

Z POMOCĄ

W odpowiedzi na krwawy terror przedwyborczy podziemia, robotnicy śląsko-dąbrowscy organizują komitety pomocy dla rodzin ofiar terroru. Ostatnio komitet taki powołany został do życia przy Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych w Katowicach. Komisja Okręgowa wyasygnuje ponadto na ten cel pewną kwotę pieniężną.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego — składa wszystkim wyborcom najlepsze życzenia noworoczne.

Na Nowy Rok

W dniu wczorajszym w stołówce Gmachu PPS w Krakowie odbyła się Herbatka Towarzyska pracowników Partii, na zakończenie Starego Roku.

W miłej atmosferze, zebrani spędzili kilka godzin przy lampce wina. Przemówienia wygłosili m. in. tow. Zygmunt Bocian, przewodniczący MK Kraków, tow. Włodzimierz Kubicki, II sekr. WK oraz tow. Wawdowski, przew. WK OM TUR, składając wszystkim Komitetom i pracownikom partyjnym jak najserdeczniejsze życzenia noworoczne, dalszej owocnej pracy dla realizacji ideałów, o które od lat walczy PPS.

Tow. dr Drobner, przew. WK PPS, w krótkim przemówieniu podkreślił ważność osobistego życia się wszystkich pracowników i wyraził nadzieję, że Nowy Rok, mimo wielu trudności, które pozostają jeszcze do zwalczenia dla członków P. P. S., przybliży nas do dnia wielkiego triumfu idei socjalistycznej.

Wielkie i małe marzenia

Domek trzech dziewcząt

Domek? To nazwa stanowczo za szumna, za świetna. Wszystkie trzy nazywają go domkiem, chociaż naprawdę to tylko pokój, zwykły, nie wielki, niczym nie różniący się od tylu innych we wszystkich domach akademickich Krakowa.

Upewniwszy się, że kaloryfery będą grzały przez czas ferii świątecznych, i że na tym piętrze prawie wszyscy się rozjechali, — wszystkie trzy pozostały w domku, u siebie. Za oknem jest zmrok. Na trzecim piętrze pod trójką, wszystkie trzy mieszkanki ulokowały się każda w swoim łóżku, zaopatrzone obficie w skrypty, książki i notatki.

Jedyne gościnne krzesło jest zawsze puste, kiedy są wszystkie trzy w domu — „dla sprawiedliwości". Niewielki pożyczony stół przeładowany jak zwykle przedmiotami pierwszej potrzeby, nie nadaje się zupełnie do nauki. Z trzech małych lampek przy łóżkach, dwie kolejno zgasły. TO UMOWNY znak, że obie studentki zamierzają zrobić pewną przerwę w nauce, chcą sobie pogadać. Pierwsza zabiera głos prawniczka.

— No i czy nie dobrze, żeśmy zostały? Co za cudowna cisza w korytarzach. — Ten hałas, ten upiór straszący w domach akademickich. I ciągłe wbieganie do cudzych pokojów ze stereotypowymi słowami: co słychać? Czy wiesz, co się stało? Pożycz mi to! Ach, jak to przeszkadza!

To tylko według ogólnego mniemania że jak to kto głupi to wstępuje na prawo, a jak już studiuje prawo, to może każdą posadę wziąć i mając zarobkowaniem cały czas wypełniony i tak zda wszystkie egzaminy. W istocie jest zupełnie inaczej. Słuchanie wykładów daje bardzo dużo i trzeba się solidnie uczyć, ażeby nie stracić roku, bo jednego dnia zdaje się kilka egzaminów. Ani chwilę nie żałuję, że wybrałam prawo. Pracuję jednocześnie w Bratniaku, mogę się utrzymać sama.

Dziś wydaje mi się, że dużo lepiej uczyłabym się, gdyby tak zawsze było cicho, no i gdybyśmy miały podwójne szyby. To pomyśleć: my czekamy na przyjście transportu, transport czeka na wysłanie z Warszawy ta na co czeka województwo, które od tak dawna obiecało szkło?

A TYMCZASEM WIEJE

Prycza, imitująca sąsiednie łóżko, zatrzeszczała ostrzegawczo, leżąca tam studentka poruszyła się gwałtownie przy ostatnich słowach, koleżanki, zaprzeczając temu, co słyszała, energicznym gestem.

— Wieje! To się nazywa, że wieje? Nie mieszkałaś tu w zeszłym roku, jak ja i chyba nie wiesz wcale to jest zimno. Nie było nawet ram okiennych, nie było drzwi. Dopiero w tym roku mamy kaloryfery i trzeba przyznać, że palą. — Za darmo nie biorą 100 zł. miesięcznie za opał. Ja nie wierzę w szybkie przysłanie szyb, ale może transport nadejdzie, zanim Politechnikę skończę. Zresztą tak mało bywam w domu. I to całe szczęście dla was, bo jak jesteśmy wszystkie trzy w pokoju, to trudno się nam wyminąć.

Politechnika wypełnia cały dzień bez reszty. Ani zarobić, ani zjeść. Mnie się chyba żołądek zmniejszył od jedzenia w stołówce. Nigdy nie przypuszczałam, że budowa płatowców tak działa na apetyt. To jest problem, który mi zatruł życie i który mi uczynił studia jedną męką. Wszystkie lata przebyte na Politechnice — to jedna głodówka.

Teraz, odkąd dobrałyśmy się tak dobrze i mamy wspólne gospodarstwo, mniej jestem głodna. Wiem, że wy narzekacie, że się spóźniam na posiłki. Jak się studiuje budowę maszyn, to trudno jadać systematycznie. Zresztą nigdzie nie jest napisane, że o 2-ej trzeba zjeść obiad.

Kiedyś będę zarabiać dużo, jako inżynier konstruktor, jak dożyję, to się wtedy będę najadać.

I jeśli czasem, jak dziś, sobie pomarzę, to moje wielkie marzenie to lotnictwo, a *marzenie małe, to normalnie, wystarczająco codzień zjeść.*

Na te słowa wyjrzała z mroku mała wyrazista twarz. Cała postać była nieduża, to widać nawet kiedy leżała w łóżku. W małej osobie zastanawiająca była bardzo wymowna twarz i dźwięczny, przyjemny głos.

— I ja mam większe i mniejsze marzenia. Moje codzienne marzenie to żebyśmy własnym przemysłem zdobyły gdzieś szafę i parę krzeseł. Tak mi się strasznie przykrzy wieczna robinzonada. Moje wielkie [illegible] wymagają posiadania wyobraźni i już od pierwszego momentu hodowałam fantazję. Ja widać mam wyobraźnię, jeszcze za ubogą, nie mogę sobie przedstawić, że siadam na krześle, którego nie ma.

Tyle jest mieszkań przeładowanych meblami w Krakowie: w przedpokoju jest wolna tylko dróżka, trzeba przechodzić bokiem, szafy rzędem stoją, w pokojach także, na strychu również, ale do domu akademickiego nikt nie zaofiaruje ani nie pożyczy. Mam i nie dam! I to ma być moja przyszła publiczność! Co ich zastanowi, co ich wzruszy, jeśli ich życie młodzieży nie wzrusza i nie obchodzi!

To jedno dobrze się składa, że chociaż mam mało ubrania, teraz do ukończenia szkoły dramatycznej potrzebować będę jeszcze mniej, niż posiadam. — U nas wprowadzają bardzo mądry zwyczaj — wszyscy uczący się będą nosić jednakowe fartuchy. Znikną też pokazy strojów.

Mimo to, szafa to nadal moje małe marzenie, a scena to marzenie życiowe, duże.

Skończył się Fraszkans przewidziany na rozmowę. Dwie lampki zapaliły się prawie jednocześnie. Głosy umilkły. Od okna wiało chłodem, a kilka gałązek choiny stroiło świątecznie „domek trzech dziewcząt".

(*H. K.*)

Rok jubileuszowy formizmu

Po pierwszych wstrząsach wywołanych wybuchem pierwszej wojny światowej w 1914 r. — życie kulturalne Krakowa zaczęło budzić się na nowo. Świat cały się krwawił — ale przy końcu tego dziejowego kataklizmu — wszystko zaczęło wracać do normy.

W pracowniach malarzy, przy stolikach kawiarnianych, dyskusje o sztuce coraz częściej rugowały jałowe debaty domorosłych strategów. Przez fronty zaczęły do nas przesiąkać z Zachodu nowe idee — z Niemiec nadchodziły tanie czasopisma i broszury o nowej sztuce, a nawet oryginalne wydawnictwa artystyczne. Zawrzało jak w ulu.

Grunt zresztą był aż nadto dobrze przygotowany, i nie wiele było potrzeba by nowy ruch artystyczny; odsłaniając publicznie swą groteskową twarz — stał się głównym motywem rozmów kulturalnych Krakowian.

Na wiosnę 1917 r. przychodzi do głosu grupa plastyków-nowatorów początkowo pod nazwą „ekspresjoniści polscy" (następnie „formiści" — a sekunduje jej awangarda poetycka „futurystów" (Czyżewski, Jasiński, Młodożeniec, Stern, Wat i i.). Przed gmachem Tow. Przyj. Szt. Pięknych na pl. Szczepańskim — gdzie otworzono pierwszą wystawę formistów — dwukrotnie zakręcony „ogonek" przed kasą, — a na „futurystycznych" wieczorkach poetyckich, publiczność bawiąc się wyśmienicie — zgrywa się wraz z recytującymi autorami dosłownie bez reszty. Jakaś krakowska „paniusia" weszła na salę z papugą, inna z małpką na ramieniu — afektowany snobizm „kibiców" triumfuje — ale publicznie swą groteskową twarz — stał śli, bo w tym spóźnionym szaleństwie sędziwego Krakowa ujawnił się jednak głębszy sens ideologiczny, manifestujący podświadomie wolę twórczą młodego pokolenia. W takiej to zawadiacko-komediancklej atmosferze przyszła na świat u nas SZTUKA NOWOCZESNA.

Formizm nie był bynajmniej surowym naśladownictwem obcej formy i obcego ducha. Analogicznie do nowoczesnych kierunków zagranicą — wystąpił on w obronie zagubionej przez epigonów impresjonizmu formy i konstrukcji plastycznego dzieła. Wpływy z zewnątrz, a raczej może koneksje z paneuropejską awangardą działały tu niewątpliwie — ale skrzętne doszukiwanie się wątku własnej, rodzimej tradycji plastycznej, stwierdzało spontaniczną aktywność i autentyczność formizmu. Polska plastyka gotycka, średniowieczne malarstwo cechowe a zwłaszcza podhalańskie malarstwo ludowe na szkle — podniecały niejednokrotnie formistów, otwierając przed nimi nowe możliwości budowy formalnej i barwnej w obrazie.

Lecz zbawienny ten ruch, mimo pozornych sukcesów w swej pierwszej [illegible] — nie znalazł poparcia w naszym społeczeństwie, na którym ciążyła wciąż jeszcze przemożna tradycja wielkiego Matejki, oraz bałamutna opinia współczesnej krytyki artystycznej. Nowa sztuka przeżyła wówczas ciężki kryzys materialny — co ostatecznie przyczyniło się zresztą do upadku formizmu.

Wielka wystawa naszych formistów w Muzeum Crillon w Paryżu w 1921 r. jakkolwiek cieszyła się tam dużym powodzeniem — nie przedstawiała tego kierunku w jego ostatecznej fazie rozwojowej. Nie dała ona odpowiedzi na wiele dręczących pytań, które tkwiły potencjalnie już w samych założeniach plastycznych formizmu, w jego możliwościach formalnych i barwnych, w jego problematyce opartej na szerokiej skali artystycznych wzruszeń. Lecz w sztuce nie tyle chodzi o punkt wyjścia danego kierunku — jak raczej o jego punkt dojścia, o konkretną realizację jego możliwości rozwojowych.

Czym mógłby być formizm dla polskiej sztuki, świadczyła zbiorowa wystawa znakomitego malarza warszawskiego, — Wacława Wąsowicza w r. 1933 w warsz. Inst. Prop. Sztuki, która obok wystawy pośmiertnej Tad. Makowskiego, genialnego kontynuatora formizmu — stanowiła najgłębsze przeżycie świata kulturalnego Warszawy. Dzieła Makowskiego to osobny rozdział w historii naszego malarstwa nowoczesnego. Styl osobisty tego malarza, pobudzony w pewnej mierze przez kubizm i formizm — budowany z całą powagą zadania i głęboką świadomością środków malarskich — jest niewątpliwie najszlachetniejszą kreacją sztuki formistycznej a zarazem jest łabędzim śpiewem — chociaż nie wiadomo, czy jego idee nie odżyją znowu w młodszym pokoleniu.

Cokolwiek jednak dałoby się powiedzieć o naszych formistach i ich twórczym dziele — to nie ulega żadnej wątpliwości, że śmiałe, jakkolwiek w naszych stosunkach zbyt może przedwczesne wystąpienie na widownię polskiej sztuki tych utalentowanych nowatorów — odświeżyło przed trzydziestu laty u nas zatęchłą atmosferę w tej dziedzinie — pobudziło społeczeństwo do głębszego zainteresowania w zagadnieniu i istotę sztuki — wskazując równocześnie młodszemu pokoleniu artystów właściwe cele z zakresu nowoczesnej plastyki.

KONRAD WINKLER.

Nasza droga pokoju

Zdetronizowani królowie, exprezydenci, exministrowie i generałowie bez armii, których koło historii na skutek międzynarodowego wstrząsu wojennego, wyrzuciło za burtę, nie mogą się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy. Wydaje im się, jak to zwykle bywa, że los łaskawy przywróci ich do dawnej świetności. Oczywiście znowu w momencie nowego wstrząsu, wojny światowej. O wojnie tej marzą nieustannie. Każdy rozdźwięk między państwami, każda utarczka słowna na konferencjach międzynarodowych, każda „atomowa" wypowiedź tego czy innego reakcyjnego polityka jest przez „tych zza burty" uważana za zapowiedź już już mającej wybuchnąć wojny, za zarzewie, w które dmuchają ze wszystkich sił.

A tymczasem stosunki na świecie stabilizują się coraz bardziej. Ostatnia sesja generalnego zgromadzenia ONZ, ostatnia konferencja ministrów spraw zagranicznych wielkich państw posunęły sprawę pokoju daleko naprzód. Mówiło się na serio o dalszej demobilizacji wojsk, w rozbrojeniu, o likwidacji resztek faszyzmu. Konsekwentnie pokojowo nastawiona delegacja radziecka tym razem nie miała powodów do ostrych wystąpień. Bojowy Byrnes był tym razem spokojny i rzeczowy, a Bevin dojrzał „wschodzące słońce pokoju".

Będą jeszcze do rozwiązania niełatwe zagadnienia. Będzie przede wszystkim trudny problem Niemiec. Ale i ten nie będzie powodem konfliktu zbrojnego. Sprawa Niemiec zostanie rozstrzygnięta pokojowo. Jak? To jest inna kwestia. Kwestia dla nas Polaków niesłychanie doniosła.

Reakcjoniści anglosascy chcieliby Niemiec silnych, kalkuluje im się to w ich rachunku politycznym. ZSRR i państwa słowiańskie pragną wydatnego osłabienia Niemiec, aby nigdy nie mogły zagrażać pokojowi, aby nie niosły światu barbarzyństwa i dzikości, aby nie zmieniały własnego narodu w stado rozjuszonych zwierząt. Polska, ta Polska walcząca z germańskim zalewem od czasów legendarnych rozumie doskonale wagę niebezpieczeństwa niemieckiego. Zdajemy sobie sprawę, że siła Niemiec zależy w dużej mierze od tego, w czyim posiadaniu znajdować się będą stare polskie, słowiańskie, nadodrzańskie ziemie.

To jest dla nas kwestia: być albo nie być — i to określa i określać musi kierunek naszej polityki. Kierunek ten jest zresztą równoległy do kierunku pokojowego rozwoju świata. Jeżeli ma być w Europie pokój, nie może w niej istnieć Polska słaba i bez Ziem Zachodnich. Jeżeli ma być w Europie pokój — nie może istnieć Polska antysowiecka pod wpływami reakcyjnych kół anglosaskich.

I jeszcze słówko pod adresem śniących o wojnie. Przypuśćmy, że wybuchła, że wynik jej poszedł po myśli Anglosasów. Pomijając już straszliwe ofiary, jakiebyśmy znowu ponieść musieli, jakież odnieślibyśmy korzyści? Niemcy znowu stałyby się żandarmem Europy. Polska pozbawiona ziem zachodnich, zostałaby wtłoczona w niemiecki „system obrony na wschodzie".

Przy innym wyniku wojny nie zyskalibyśmy więcej niż mamy, ponosząc niewątpliwie ciężkie ofiary. Tak więc pokój, długotrwały pokój światowy jest najwyższym interesem każdego Polaka.

Polska Partia Socjalistyczna prowadzi realną, uczciwą politykę pokojową. Stabilizacja stosunków w Polsce zależy w dużej mierze od zrozumienia tych podstawowych prawd przez jak największą ilość obywateli polskich.

Teofil Głowacki

Z kroniki gospodarczej

RZĄD GRECKI w memoriale złożonym Wielkiej Czwórce ustalił wysokość odszkodowań, należnych od Włoch na sumę przeszło 2 miliardów dolarów.

UKŁAD HANDLOWY zawarty pomiędzy Francją a Włochami przewiduje wymianę towarów na ogólną sumę 6 milionów funtów.

Francja otrzyma od Włoch owoce, jarzyny i oliwę wzamian za dostarczany Włochom fosfat, złom i baukswt.

Z OGÓLNEJ SUMY, stanowiącej wartość towarów dostarczanych przez USA różnym państwom w czasie wojny — 60% przypada na Wielką Brytanię.

USTALONA ZOSTAŁA granica celna pomiędzy Zagłębiem Saary a pozostałą częścią Niemiec.

Naczelne dowództwo strefy okupacyjnej uzasadnia ten krok dążeniem do utrzymania w obrębie Saary towarów aprowizacyjnych, które tam [illegible]

PPS-owcy przodują!

Cukrownia „Lublin" kończy kampanię

Dnia 7 grudnia 1946 roku cukrownia „Lublin" ukończyła kampanię, która trwała 69 dni. Jeszcze niedawno przed cukrownią leżały góry buraków. Z dnia na dzień ilość ich zmniejszała się. Wraz ze strumieniem wody szły buraki kanałami do fabryki, aby po kilku godzinach przetworzyć się w szlachetny artykuł spożywczy — cukier.

Cukrownia codziennie przetwarzała ca 15.000 kwintali buraków, przekraczając poważnie normy, ustalone przez Centralne Zrzeszenie Przemysłu Cukrowniczego.

W ciągu całej kampanii nie było żadnych przerw. Praca szła składnie, rozplanowanie było doskonałe.

Wyniki kampanii są wspaniałe. Cukrownia „Lublin" w roku bieżącym stanęła na pierwszym miejscu w Polsce pod względem ilości i jakości produkcji. Przekroczono nie tylko produkcję z czasów okupacji, ale również o 30% najwyższą produkcję przedwojenną — z kampanii 1934/1939 r.

Przed rozpoczęciem kampanii, w dniu tradycyjnego poświęcenia fabryki, przewodniczący Rady Zakładowej, członek PPS, powiedział:

„Rozpoczynamy kampanię najwcześniej w Polsce i zakończymy ją najlepiej".

To były słowa nie lekkomyślnej przechwałki, lecz głębokiego przeświadczenia i wiary we własne siły i zespołu pracowników cukrowni, w którym dominuje i przewodniczy PPS.

Doskonałą organizację dało się już wyczuć w początku kampanii, co zauważył podczas zwiedzania cukrowni wiceprezydent tow. Szwalbe wyrażając specjalne podziękowanie dyrektorowi tow. Skólskiemu i Radzie Zakładowej.

Aby uzyskać tak dobre wyniki pracy, członkowie PPS, gdyż faktycznie na ich barkach ciążyła odpowiedzialność za kierownictwo cukrowni, nie uciekali się do wielosłownej i szumnej propagandy, lecz każdy z nich — od dyrektora do robotnika — dawał osobiście dobry przykład uczciwej pracy. Zespół ten niedwuznacznie podkreślał, że dla szkodników i próżniaków nie ma miejsca.

Ponieważ na ogólną ilość około 600 stałych pracowników cukrowni Koło PPS „Cukrownia" liczy 260 członków, wkład pracy naszych towarzyszy, a tym samym wpływ na pomyślny przebieg kampanii jest bezsprzeczny. Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że współpraca z członkami innych bratnich organizacji, jak również bezpartyjnymi stała na należytym poziomie.

W wyniku kampanii bieżącej nasi towarzysze z Koła PPS „Cukrownia Lublin" mogą być dumni za dobrze spełnione obowiązki wobec Państwa i [illegible]czeństwa.

W SPRAWIE LAMP ORIENTACYJNYCH

(o. d.) Zarząd Miejski w Krakowie przypomina właścicielom realności, administratorom i dozorcom, że należy zaświecać latarnie orientacyjne na domach z chwilą zapalenia lamp ulicznych a gasić w okresie od 1 kwietnia do 30 września o godz. 5-tej rano, zaś w okresie od 1 listopada do 31 marca o godz. 7-ej rano.

Nie stosujący się do powyższych przepisów będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl przepisów karno-administracyjnych.

WĘGIERSKI PLAN TRZYLETNI

Węgierski minister transportu Gerce przedstawił zgromadzeniu ustawodawczemu trzyletni plan gospodarczy, opracowany przez partię komunistyczną. Plan ten przewiduje rozbudowę przemysłu, podniesienie produkcji oraz podniesienie stopy życiowej do poziomu z roku 1938.

Robotnicy śląscy za Blokiem Demokratycznym

W Katowicach odbył się kongres radców zakładowych z ramienia PPS z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego. W obradach kongresu wzięło udział ponad 150 delegatów, reprezentujących robotników z 78 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Po wysłuchaniu referatu politycznego i organizacyjnego, uchwalona została rezolucja. Zebrani podkreślili w niej, że działalność polityczna i organizacyjna Polskiej Partii Socjalistycznej odpowiada w całej rozciągłości interesom świata pracy. Kongres wita ze szczególnym uznaniem umowę, zawartą pomiędzy PPS i PPR.

W związku z wyborami do sejmu ustawodawczego, zebrani radcy wypowiedzieli się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

W związku z akcją przeciwko spekulantom i drożyźnie, kongres radców zakładowych PPS z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego wypowiedział się za rozbudową i umasowieniem ruchu spółdzielczego.

Jeszcze o sprawie Krak. Zjedn. Węglowego

(S) Od kilku miesięcy waży się sprawa scalenia Krakowskiego i Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Sprawa zahacza również o ewentualne przeniesienie kilkuset rodzin pracowników krakowskich, co jest związane z wielkimi trudnościami, a w tego rodzaju wypadkach stawia przed pracownikiem perspektywę przymusowego poniekąd opuszczenia pracy.

W związku z tym [illegible] siącem pracownicy KZPW wybrali delegację, która została przyjęta przez [illegible] wicza w obecności dyrektora gen. CZPW inż. Topolskiego. Delegacja stwierdziła, iż wobec niewystarczających na utrzymanie pensji, długoletnia osiadłość jest dodatkową siłą ekonomiczną jednostki: tanie mieszkanie, [illegible] dodatkowa praca pracownika wzgl. członków jego rodziny.

Jednym z ważniejszych postulatów jest również sprawa dzieci pracowników, które uczęszczają w Krakowie do szkół lub wyższych uczelni, wskutek czego pracownicy musieliby przenosić się do nowej siedziby Zjednoczenia — Mysłowic sami, pozostawiając rodziny swe w Krakowie, co ze względów społecznych nie jest wskazane, a gospodarczo stanowi dla nich problem trudny do rozwiązania.

Ze swej strony dyr. Topolski omówił właściwe [illegible] pod[illegible] że oba Zjednoczenia Krakowskie i Mikołowskie produkują [illegible] się z innymi Zjednoczeniami. [illegible] fuzji odległość wszystkich kopalń od centrum będzie równa a eksploatacja ułatwiona. Delegaci poparli swoje poprzednie motywy dodatkowymi wyjaśnieniami, przy czym podkreślili, że świat górniczy Zagłębia Krakowskiego jest przeciwny fuzji.

W sprawie powyższej odbyło się jeszcze zebranie pracowników Krakowskiego Zjednoczenia przy udziale dyr. Topolskiego oraz Komisji Likwidacyjnej, przy czym dyrektor Topolski podkreślił, że likwidacja bę[illegible] roku szkolnego.

W tych dniach do Krakowa przyjechali delegaci Komisji Likwidacyjnej dla ustalenia spraw personalnych. Ponieważ większość pracowników nie może zgodzić się na przeniesienie, przeto w finale wydano w dniu 31 grudnia już kilkadziesiąt zwolnień pracowników, poza mającymi dalej nastąpić, a należy dodać, że większość tych pracowników ma za sobą po 20 i 25 lat pracy w Zjedno[illegible].

Jednocześnie dowiadujemy się, że górnicy Zjednoczenia Krakowskiego wnieśli w tej sprawie protest na ręce Min. Przemysłu. Sprawa ta jest dosyć poważna, ponieważ może pozbawić dachu nad głową i chleba kilkaset rodzin pracowniczych.

Pracownicy „Społem" za Blokiem Demokratycznym

W sali konferencyjnej „Społem" przy ul. św. Tomasza 43 odbyło się w poniedziałek zebranie przedwyborcze pracowników wszystkich placówek „Społem" w Krakowie.

Po zagajeniu zebrania przez ob. Kawalera, członka Rady Zakładowej, przemówił do zebranych tow. dr Bolesław Drobner.

Mówca zaznaczył, że właściwie ujęta polityka jest przewidywaniem i mądrym planowaniem dla dobra narodu — dla dobra społecznego.

Za politykę przewidywania i krytyczny, czynny stosunek do błędów ustrojowych działacze ponosili nieraz ciężkie konsekwencje, ale wysiłki ich nie poszły [illegible].

Obecny Rząd Jedności Narodowej i społeczeństwo nigdy nie zgodzą się na powrót złego i absurdalnego ustroju Polski przedwrześniowej.

Polska idzie naprzód i podnosi się ze zniszczenia szybciej niż inne kraje Zachodu, ale rzeczywistość nasza musi się wciąż kierować polityką mądrego planowania.

Stronnictwa polityczne, tworzące blok demokratyczny, kierują się wszystkimi wskazaniami polityki przewidywania i społeczeństwo, popierając Blok, da dowód, że pragnie Polski Socjalistycznej, o ustroju nie mającym nic wspólnego z błędami przeszłości.

Po przemówieniu dr. Drobnera zabrał głos w imieniu PPR poseł H. Dobrowolski, który podkreślił łączność obozu demokratycznego z tradycjami postępowymi i rewolucyjnymi.

Następnie przemówił delegat Zarządu „Społem" na okręg krakowski tow. dyr. Bałaban Henryk, dziękując przedmówcom i zaznaczając, że spółdzielcy będą się kierować przy wyborach rozsądkiem i rozumem politycznym.

Zebrani na sali pracownicy „Społem" uchwalili jednogłośnie rezolucję tej treści:

Zebrani pracownicy Związku Gospodarczego R. P. „Społem" wszystkich pla[illegible] zrozumieniu konieczności jak największej współpracy wszystkich warstw Polaków bez względu na przekonania, w celu jak najszybszej odbudowy kraju tak bardzo zniszczonego i podniesienia stopy życiowej szerokich mas — w dniu wyborów — idą do urn wyborczych solidarnie z Blokiem Demokratycznym.

Ruch spółdzielczy w krako skim rośnie

Spółdzielczość woj. krakowskiego rozwinęła się w ubiegłym roku nie tylko pod względem ilości placówek, ale i pod względem gospodarczym.

Na 1-go grudnia ilość spółdzielni w woj. krakowskim wynosiła 1391. W przeciągu 11 miesięcy powstało 215 nowych placówek spółdzielczych, w tym 93 spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej", — 35 „Spółdzielni Pracy" i 37 spółdzielni handlowych.

Wrost członków w stosunku do roku 1945 wynosi ponad 20%. Obroty spółdzielni handlowych w 1945 r. wyno 778 mil. zł.

Za okres 11 miesięcy br. osiągnęły sumę 3 miliardów 100 mil. zł. Obroty spółdzielni pracy i innych w tym samym okresie wzrosły z 272 mil. zł. do 920 mil. zł., spółdzielni pompeniczo-rolnych z 73 mil. zł. do 147 mil. zł.

W dziedzinie szkolenia kadr spółdzielczych przeprowadzono w br. 64 kursy, na których przeszkolono i wyszkolono ok. 2.000 osób.

Poza tym zorganizowano na terenie woj. 410 spółdzielni uczniowskich oraz założono nowy ośrodek szkoleniowy w Woli Justowskiej pod Krakowem, który cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno spółdzielców, jak i organizacji młodzieżowych.

SPRZEDAŻ NA KARTY GRUDNIOWE TYLKO DO 5 STYCZNIA

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Krakowie podaje do wiadomości, iż ze względu na inwentaryzację towarów, znajdujących się w sklepach i konsumach, wydawanie towarów kartkowych na miesiąc grudzień ub. r. trwać będzie wyłącznie do dnia 5 stycznia 1947.

Po tym terminie sprzedaż towarów kartkowych jest niedozwolona, a żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

7 nowych linii kolejowych uruchomiła P. K. P. okręgu krakowskiego

Odbudowa kolejnictwa w okręgu krakowskim poczyniła duże postępy.

Mostów i przepustów zniszczonych zostało w czasie wojny 14.448 m.

Z tego w roku 1945 odbudowano 1625 m., zaś w roku 1946 — 12.000 m (na stałe 11.025 m).

Na terenie okręgu wyremontowano już wszystkie tory kolejowe.

Dotychczas otwarto następujące linie kolejowe: Sucha — Żywiec, Tarnów — Stróże, Tarnów — Szczucin, Chorzów — Oświęcim, Nowy Sącz — Żegiestów, Żegiestów — Krynica i linie obwodowe w Krakowie. Odremontowano 18 dworców, warsztaty kolejowe w Tarnowie i 54 innych budynków; wybudowano 2 bloki w Krakowie i 20 prowizorycznych budynków dworcowych.

Podczas gdy w roku 1945 remontowano 5 parowozów miesięcznie, obecnie remontuje się ich 24. Remont wagonów osobowych osiągnął mies. wydajność 347 szt.

Obrót i praca wagonów w stosunku do 1945 r. zwiększyły się ok. 2 razy.

W dziedzinie kształcenia kadr wyszkolono około 5.000 nowych pracowników oraz przeszkolono ok. 6.000 czynnych pracowników kolejowych.

WPISY NA KURSY KROJU, SZYCIA I MODELOWANIA

rozpoczynają się w dniu 2 stycznia 1947 w referacie kobiecym PPS Rynek Główny 30, pokój 55, II. p. od godz. 9—16.

Wpisy z fabryk przyjmuje się zbiorowo. Na życzenie kursy odbywać się mogą na terenie fabryk.

Zezem

Powiedzieli mi w redakcji...

Powiedzieli mi w redakcji — „trzeba złożyć czytelnikom życzenia, napisz coś, nie więcej jak 80 wierszy". — Masz! Bądź tu mądry, złóż wszystkim życzenia w 80-ciu wierszach.

Doszedłem do wniosku, że najlepiej będzie zawodami, a więc..

Kolejarzom, bo ich najwięcej — punktualności i wyników w pracy, które dotąd nie zawodziły.

Tramwajarzom — pasażerów, którzy będą mieli własne samochody.

Taksówkarzom i dorożkarzom — więcej mieszanki pędnej i obroku — mniej „czystej".

Urzędnikom — by ich rodzina tak przyjmowała, jak oni klientów.

Urzędowi Mieszkaniowemu — 100.000 wolnych lokali... dostępnych dla wszystkich.

Filmowi Polskiemu — iluzjonisty, by wyczarował film.

Przemysłowi Skórzanemu — skóry.

Ochronie Przyrody — Parku Narodowego w Tatrach.

Instytutowi Meteorologicznemu — aby on ustalał pogodę, a Pan Bóg ją prze[illegible]

Pracownikom Radia — równie urozmaiconego życia, jak program radiowy.

Staremu Teatrowi — więcej „Powrotów" „Wielkanocy".

Siedmiu Kotom — 50 darmowych lekcji miauczenia w Szkole Muzycznej.

Dozorcom domowym — po wagonie piasku do posypywania chodników.

Zakopanemu — furę śniegu.

Drukarni „Naprzodu" — dobrej farby, nowej maszyny rotacyjnej i... cierpliwej Dyrekcji.

„Echu Krakowa" — koleżeńskie życzenia „mniej bojowo, więcej rzeczowo".

Administracji „Naprzodu" — bogatego wujka z Ameryki (opłaci się to głównie Redakcji!).

Redakcji „Naprzodu" — korektora cierpiącego na bezsenność.

Wszystkim czytelnikom wreszcie i naszym sympatykom najlepsze życzenia Noworoczne „Dosiego Roku" (RAK.)

WYKAZ ZACHOROWAŃ

W ostatnim tygodniu zanotowano w Krakowie następujące choroby zakaźne: czerwonka 1, płonica 10, błonica 8, gruźlica 7, odra 4, mumps 10, róża 2.

JÓZEF GARDECKI (32)

Było nas trzech

Naraz trzask klamki: majster wtłacza się.

Ściągnąłem cuglami myśli i wolę.

Drzwi za sobą nie zamyka, bo tuż za nim pakuje się rudy chłopiec od złotników, niesie przed sobą coś ciężkiego w skrzynce drewnianej.

— Postaw to tu — rzecze do niego majster pokazując swój stół.

Wiesza kapelusz na kołku, odprawia rudego złotnika i woła mnie po imieniu. Gdym się zbliżył, mówi z namaszczeniem:

— Józef, jest tu dla ciebie robota poważna, odpowiedzialna. Między innymi, robimy na wystawę wszechrosyjską do Niżnego dwie wiszące lampy oliwne do cerkwi. Nie wiem, czy się na stylach znasz, będzie to w stylu mauretańskim. Projektował i modelował pan Szader.

Mówił w ten sposób dość długo, monotonnie. Bez trudu odczuć było można dyplomatyczne owijanie gorzkiej pigułki w opłatek. Nigdy przecież tak po ojcowsku nie przemawia... Toteż wnętrzności zaczynają się we mnie przewracać. W skrzynce widzę najwyraźniej paręset jednakowych ogniwek ozdobnego łańcucha. Jeszcze dokładnie nic nie wiem, ale przeczuwam coś bardzo złego.

— Jak widzisz — ciągnie majster — jest tu srebra bardzo wiele: dwadzieścia osiem funtów. Piłować to będziesz nad papierem, żeby opiłków nie marnować. Płaszczyzny i kontury wyprowadzisz w imadle pilniczkiem. Potem nalepiać będziesz ogniwka partiami na smołę na płask i te punkty, które tu widzisz — ponabijasz wypukłą perłą, a te nacięcia — podłużnym laufmeislem. Robota niewytworna, ale czysta. Tak, odpowiedzialna robota. Zginąć tu nie może ani jedno ogniwo. Uważasz?... Jest ich... Czekajno: jeden łańcuch czterdzieści osiem, mnożone przez sześć... Masz tu dwieście osiemdziesiąt osiem ogniwek.

— Czy ja to mam robić sam?... — wyszeptałem zdumiony.

W miarę, jak mi prawił o powadze, o odpowiedzialności roboty, o stylu mauretańskim, o mistrzu Szaderze i o drogocenności srebrnego kruszcu, z trudem wielkim zaczynałem się już godzić, że kilkanaście takich ogniw ocyzeluję, gdy mi jednak oświadczył, że całą skrzynkę, że wszystkie dwieście osiemdziesiąt osiem sztuk ja mam sam zrobić — struchlałem! Wydało mi się to niepodobieństwem!! Uczułem, że włożono na mnie brzemię nad siły! Że dom, że fabrykę całą dźwigam na sobie!!!

— No, nie stój tak... Trzeba to przeliczyć, zważyć..! Obrobione ogniwka i opiłki muszą potem ważyć tyle co dziś...

Com robił, jak liczyłem, ile było ogniw, ile one funtów ważyły — nie nie pamiętam... Wałęsałem się z kąta w kąt po warsztacie jak otruty. Dotknąć się tej roboty pilniczkiem nie byłem po prostu w stanie.

— Stasiek choruje... — uświadomiłem sobie na głos twardą rzeczywistość, gdyż chwilami wydawała się [illegible]

Spojrzałem na Janka. Siedział przy stole pod oknem, odwrócony do mnie tyłem, i spokojnie cyzelował. Sztywny, zadowolony, pochłonięty robotą. Nie cierpiałem go:

— Niedbaluch, złamał mi dwa dłuta... Nie pożyczę mu już nigdy narzędzi!.. Zawsze zniszczy... Prócz straty — obraza, fochy, nadymanie...

Próbowałem wyprostować plecy, odprężyć ramiona spod ciężaru nieszczęsnych, mauretańskich łańcuchów. Nie dać się. Nie uginać się!... Próbowałem nie myśleć o koleżeńskich przykrościach... Zacząłem liczyć ogniwka. Ale myliłem się. Wracałem od początku... Zrozpaczony, wyłem z osamotnienia!

— Nie ma do kogo otworzyć ust... Z nikim się naradzić... Nikomu poskarżyć...

A potem brała górę twarda duma i gniew:

— Eh, co mi tam! I tak nikt by tu nic nie pomógł!

Na szczęście — gwizdnęło. Pora obiadu! Ogromna fala ludzka wysypała się ze wszystkich sieni na podwórze, z podwórza na ulicę, i ja z nią. Na ulicy mokro, chłód... Idąc rozmyślałem:

— Co mnie właściwie obchodzi, że lampy mauretańskie idą na wystawę wszechrosyjską, kiedy ja tych ogniwek robić nie mogę. No, po prostu nie mogę! Czuję odrazę i lęk przed tą martwą, metalową sieczką. Wszystko do siebie podobne jak krople wody.

— Ósemki, ósemki, ósemki...

— Niezdarne, bezduszne, twarde, geometryczne kawałki!

I tyle tego!... Jezus Maria!!..

— Przecież to ni mniej ni więcej, tylko robota na jakieś trzy, cztery miesiące! Kitowania teraz dużo, co raz oderwie ktoś człowieka od stołu.

— Rany boskie! Tego nawet za cztery miesiące skończyć nie będzie można!

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA FUNDUSZ WYBORCZY

Wezwany przez tow. Flachta Piotra tow. Sikora Leopold i Grabacki Józef wpłacają po 200 zł. na fundusz wyborczy i wzywają do złożenia tow. Nogę Wiktora, Dzierwę Stanisława, Kwietniowskiego Witolda, Dębskiego Ignacego, Górę Franciszka i Góreckiego Stan.

Biernat Piotr wezwany przez tow. Flachta wpłaca 200 zł. i wzywa tow. Kordeckowskiego Stanisława, naczelnika Wydziału Ruchu, tow. Gazka Adama, naczelnika Stacji Kraków.

Stanisław Buczała wpłaca 200 zł. i wzywa do złożenia na fundusz wyborczy Księżarczyka Stanisława ze Szczakowej, Targosza Władysława, Zabka Franciszka, Eirycha Eugeniusza, Szarotę Andrzeja ze Sochej i Starczyka Władysława ze Szczakowej.

III-ci dzień Zjazdu Wiejskich szkół średnich

Obrady rozpoczęły się referatem ob. Pokory, członka Zarządu Głównego Z. N. P. na temat „W. O. S. S. na tle dążeń kulturalnych wsi".

W przemówieniu swym referent dał charakterystykę dążeń i stylu życia chłopa polskiego. Przeprowadził on socjologiczną analizę procesu przechodzenia tej warstwy z ghetta chłopskiego na płaszczyznę życia narodowego. Droga wiodąca do emancypacji chłopa wiedzie po „przez powolne wydobywanie się jego z atmosfery magiczno-religijnej przez uwolnienie się z okowów tradycji i więzi społecznych.

Potrzeba oświaty stoi obecnie na równi z potrzebami ziemi oraz religii. — Szkoła średnia ogólno kształcąca spełnia dużą rolę w zacieraniu śladów odrębności kulturalnych.

Nie należy ona do tych już instytucyj, które ongiś wyrywały chłopa z jego warstwy i środowiska, ale wchodzi w służbę ruchu oświatowego wsi.

W czasie obrad wszedł na salę nestor wiejskiego ruchu oświatowego w Polsce prof. Bujak, witany serdecznie przez prezydium Zjazdu i jego uczestników.

Po przerwie zabrał głos dyr. Groszyński.

W referacie swym o „Problematyce wychowawczo-dydaktycznej W. O. S. S." stwierdził, że gimnazja i licea wiejskie realizują ten sam program dydaktyczno-wychowawczy co szkoły miejskie.

Swoiste warunki wiejskie wpływać muszą na przystosowanie metod kształcenia do środowiska.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Na zakończenie obrad prezydium Zjazdu zgłosiło rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono.

ZEBRANIE RESTAURATORÓW — CZŁONKÓW PPS

W dniu 3 stycznia 1947 r. o godz. 16-ej odbędzie się Zebranie Komitetu PPS Zrzeszenia Restauratorów w sali posiedzeń Miejskiego Komitetu PPS, Rynek Gł. 30, I p., pokój nr 16.

Na zebraniu omawiane będą sprawy przedwyborcze oraz reorganizacja komitetu — wybór Zarządu.

W spółdzielni księgarskiej

W lokalu Spółdzielni Księgarskiej „Czytelnik" w Krakowie, przy ul. Brackiej 6 odbyło się zebranie pracowników i autorów książek przez Spółdzielnię wydawanych.

W czasie miłego wieczoru, który zgrupował około 60 osób, przemówienia wygłosili przedstawiciele Zarządu Spółdzielni, tow. Stanisław Czarniecki, informując o wynikach prac w roku 1946 i ob. Henryk Białczyński, który mówił o spółdzielczości pracy jako o najlepszej formie działania społecznego w przebudowanym ustroju.

W dalszym ciągu zebrania jeden z inicjatorów Spółdzielni, sekretarz Wojewódzkiego Zarządu TUR, tow. Stefan Czarniecki wygłosił przemówienie, w którym podkreślił ważność utrzymania jednolitej działalności społecznej lewicy.

Tow. Czarniecki podkreślił również konieczność prac oświatowych w dziele przebudowy społecznej, a przede wszystkim konieczność wychowania świetlego człowieka w myśl hasła TUR-u: „Wiedza to Potęga, Potęga to Wiedza".

W zebraniu wziął udział czołowy kandydat bloku demokratycznego, poseł tow. Drobner, autor wydanej nakładem Spółdzielni książki p. t.: „Drogowskazy".

Na zakończenie dr Drobner podkreślił ważność i znaczenie inicjatywy społecznej, która lepiej rozwiązuje problemy gospodarcze, aniżeli inicjatywy prywatna.

Obecność i przemówienia znanego i wysoce cenionego działacza socjalistycznego przyjęte zostało przez zebranych z dużym aplauzem i uznaniem.

W uznaniu dla działalności dra Drobnera — Zarząd Spółdzielni Księgarskiej „Czytelnik" złożył wraz z życzeniami noworocznymi zł 10.000 na prace oświatowo-propagandowe TUR.

Zmiany w programie radiowym

(k) Z dniem 6 stycznia 1947 r. w programie radiowym Polskiego Radia przeprowadzone zostaną pewne zmiany, mające na celu z jednej strony udostępnienie szerszym rzeszom ludzi pracy słuchania audycji oświatowych, z drugiej wprowadzające większy procent muzyki lub powiększające czas audycji specjalnych.

Wykłady Radiowego Uniwersytetu Ludowego przesunięte zostaną z godz. 22.00 na godz. 21.45.

Dni wykładów pozostają te same: poniedziałki, wtorki, środy i piątki.

Również poniedziałkowa audycja rozrywkowa przesunięta zostanie z godz. 22.00 na godz. 21.45.

Zmiany te zostały przeprowadzone z uwzględnieniem życzeń ludzi pracy, udających się na spoczynek we wcześniejszych godzinach.

Z drugiej strony powiększony będzie czas niedzielnych audycji słowno-muzycznych dla świetlic wiejskich.

Audycje te nadawane dotychczas o godz. 13.40 trwać będą o 15 minut dłużej, t. j. do godz. 14.25.

Powiększony został również czas audycji muzycznych w godzinach wieczornych.

Poza tym przesunięta została godzina nadawania dziennika popołudniowego i przedłużony czas jego trwania. Dziennik ten nadawany będzie od godz. 16.00 do godz. 16.30.

Pracownicy Polskiego Radia na budowę radiostacji w Lublinie

(k) W trzyletnim planie radiofonizacji kraju przewidywana jest budowa radiostacji w Białymstoku lub Lublinie.

Od dłuższego czasu Społeczny Komitet Radiofonizacji Lubelszczyzny prowadzi starania, aby Lublin, jako wybitny ośrodek kulturalny Ziem Wschodnich, otrzymał rozgłośnię.

Ponieważ dotychczasowe starania nie dały dostatecznie pozytywnych rezultatów, pracownicy Polskiego Radia postanowili opodatkować się jednorazowo w wysokości 5% miesięcznych poborów i fundusze przeznaczyć na budowę radiostacji.

Równocześnie rozpoczęto szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu przyjście z pomocą Dyrekcji Naczelnej P. R. przez zdobycie odpowiednich funduszów na rozpoczęcie budowy radiostacji.

Regulamin zimowy obowiązuje

(o. d.) Zarząd miasta przypomina o regulaminie dla m. Krakowa na okres zimowy. W czasie od 1 grudnia do końca marca każdego roku należy oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota o godz. 7 rano tak, aby wozy przeznaczone do uprzątania błota i śniegu nie były narażone na stratę czasu.

Oczyszczanie to powinno się odbywać w razie potrzeby i kilka razy dziennie. W razie gołoledzi należy miejsca śliskie posypywać wzdłuż realności piaskiem lub popiołem. Za wszelkie uszkodzenia chodników, powstałe ze złego oczyszczenia, odpowiada właściciel realności.

Śnieg z dachów należy zrzucać na podwórze i zaraz go wywozić na miejsca na ten cel przeznaczone.

Zrzucanie śniegu z dachu na chodnik może nastąpić tylko w takim wypadku jeżeli położenie dachu nie pozwala na zrzucenie go na podwórze, śnieg zrzucony na chodniki obowiązani są właściciele własnym kosztem usunąć i wywieźć.

Nad przestrzeganiem powyższych przepisów czuwać będą organa Zarządu Miejskiego i Milicji Ob. Równocześnie Z. M. apeluje do właścicieli nieruchomości i dozorców domów, aby przyszli z pomocą Z. M. w usuwaniu śniegu z jezdni przez czyszczenie prócz chodników również i połowy szerokości jezdni wzdłuż nieruchomości. Z. O. M. nie jest bowiem w stanie przy dużych opadach śniegu uprzątnąć swoimi siłami wszystkich jezdni i placów, co jest bezwzględnie konieczne, aby utrzymać ruch komunikacyjny bez przerwy.

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 „Wesele" St. Wyspiańskiego.

O g. 18.30 „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 15.30 „Skiz" komedia G. Zapolskiej, godz. 18.30 „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flersa i Fr. de Croisseta.

Mała sala godz. 19.15 „Rozdroże miłości" sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 18.30 „Soczewica koło miele młyn" sztuka St. Fałkowskiego.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 o godzinie 18 „Rozkoszna dziewczyna", komedia muzyczna w trzech aktach R. Benatzkiego w przekładzie J. Tuwima.

TEATR KOLEJARZA ZZK, ul. Bocheńska 7 — o godzinie 18.30 „Biały Fartuszek" wodewil Krumłowskiego i muzyka Stanisława Eklera.

SIEDEM KOTÓW — o godz. 19.15 „Noworoczna wyborowa" rewia z Heleną Grossówną i Kwiatkowską.

GROTESKA — o godz. 19 „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.

TEATR RTPD Wesoła Gromadka — godz. 11 — „Abecadło z pieca spadło".

ACH, TA „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"

— Panie Przybycki, co się z panem dzieje! Wczoraj zdrowiuteńki jak ryba, a dziś w szpitalu!!

— Ojej, drogi panie Gąsiorek. To ta „Rozkoszna dziewczyna". Poprostu, pękłem ze śmiechu!!

„Rozkoszna dziewczyna", przezabawna komedia muzyczna pod wytrawnym kierownictwem Tadeusza Pilarskiego, grana codziennie w „Teatrze Komedia Muzyczna", ul. Lubicz 48, to gwarancja dwugodzinnego, beztroskiego spędzenia czasu. Sala dobrze ogrzana. W niedziele i święta dwa przedstawienia — o godz. 16 i 19. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie", a w niedziele i święta od godz. 10 w kasie teatru.

NAJWESELSZY NOWY ROK W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

1 stycznia 1947 r. na dużej sali Starego Teatru o godz. 15.30 Mieczysława Ćwiklińska w znakomitej komedii G. Zapolskiej „SKIZ". W dalszych rolach niezrównani wykonawcy: Jadwiga Baranówna, Wiktor Biegański i Kazimiera Szubert. Reżyseria: Emil Chaberski. Dekoracje: Karol Gajewski.

O godz. 18.30 na dużej sali francuska komedia R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a „POWRÓT" z Zofią Jaroszewską, Zdzisławem Mrożewskim, Wiktorem Biegańskim, Jadwigą Żmijewską, Zbigniewem Przeradzkim, Eugeniuszem Fuldą, Mieczysławem Jabłońskim, Janem Norwidem, Janem Zielińskim. Reżyseria: Wiktor Biegański. Dekoracje: Józef Kassarab.

Na małej sali o godz. 16 i 19.15 porywająca sztuka Jerzego Zawieyskiego „ROZDROŻE MIŁOŚCI" w doskonałym wykonaniu Wł. Hańczy, L. Korwin, T. Burnatowicza, M. Bednarskiej, J. Kondowskiego, Z. Rysiówny, A. Rycharskiego.

Reżyseria: Roman Zawistowski. Muzyka: Włodzimierz Poźniak. Dekoracje: Józef Kassarab.

USPRAWNIENIE DZIAŁANIA MIEJSKIEJ KOMISJI MIESZKANIOWEJ

(o. d.) Przy Miejskiej komisji lokalowej został powołany referat prawny.

Do zadań referatu prawnego przy M. K. L. należy zaznajamianie członków zespołów orzekających z należytą wykładnią przepisów prawnych, udzielanie wyjaśnień w kwestiach prawnych na żądanie poszczególnych zespołów, udzielanie członkom Komisji pomocy prawnej przy dokonywaniu kontroli Wydziału Kwaterunkowego i biur kwaterunkowych przy Miejskich Urzędach Obwodowych, oraz wydawanie opinii prawnych na żądanie przewodniczących zespołów.

Kontrolę społeczną nad funkcjonowaniem władz kwaterunkowych przewidzianą art. 26 ust. 2 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu wykonuje M. K. L. przez swoje Prezydium względnie wyznaczonych przez nie członków z udziałem referentów prawnych.

Repertuar KIN Krakowskich

APOLLO, SZTUKA: Romans Pajaca, II. część filmu pt. Ulica Złoczyńców.

GDAŃSK: Uwodziciel — sensac. film amerykański.

SCALA, WANDA: San Demetrio — wielki Art. Film morski prod. ang.

WARSZAWA: Upadek Japonii — Wielki film dokumentarny prod. Radz.

WOLNOŚĆ: Piękna pleć — film najn. prod. ang.

UCIECHA: Nowe pokolenie — Nowy film muzyczny.

ŚWIT: Elvira Madigan — Najn. film prod. szwedzkiej.

Radio

na dzień 2 stycznia 1947 r. (czwartek)

Kraków. Sygnał czasu i pieśń 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Koncert orkiestry wojskowej. 6.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego i audycja na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka poranna. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Chwila muzyki. 11.45 Pogadanka wychowawcza: „Cudny czas w internacie". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 5 minut poezji. 12.40 Audycja dla szkół. 13.00 Utwory skrzypcowe. 13.20 Koncert rozrywkowy. 14.30 Koncert życzeń. 14.45 „Jak to było"! „Rozmaitości". 15.00 „Jodłowe Betleem", audycja słowno muzyczna. 15.15 Wędrówka z mikrofonem. 15.25 „Z twórczości Karola Szymanowskiego. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja literacka. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Reportaż. 17.25 „Mozaika o uniwersytecie". 17.55 „U naszych przyjaciół". 18.15 Kwadrans nowej prozy polskiej. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Rozmowy o życiu i sztuce. 19.30 Duet fortepianowy. 19.45 „Odpowiadamy na listy", skrzynka radiowa. 19.57 57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.30 Melodie świata. 23.50 Odczytanie programu na dzień następny. 23.55 Ważniejsze wiadomości dziennika, hymn i koniec audycji.

SOLIŚCI AMERYKAŃSCY

W piątek 3 stycznia o godz. 19 w Filharmonii odbędzie się Nadzwyczajny Koncert Symfoniczny z udziałem dwóch solistów amerykańskich: dyrygenta Franco Autori i pianisty Norman dello Joio.

W programie Symfonia Mozarta, Ricercari na fortepian i orkiestrę N. dello Joio pierwsze wykonanie w Europie, Tańce „Rodeo" (z życia cowboyów) Coplanda, Adagio na kwintet smyczkowy Barbera i R. Korsakowa kaprys hiszpański.

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie na nazwisko Mebl Maryla.

NOWY ROK — NOWY PLAN — NOWE SZCZĘŚCIE!

Nowy plan 49-tej Loterii Klasowej przewiduje cztery główne wygrane po milionie złotych w każdej klasie, oraz znacznie zwiększoną ilość dużych wygranych, a mianowicie: 16 wygranych po pół miliona zł., 100 po 100.000 zł., 350 po 20.000 zł., 1100 po 10.000 zł. i t. d.

Razem w czterech klasach na ogólną ilość 70.000 numerów losów, wylosowanych będzie 35.000 wygranych na łączną kwotę ponad 86 milionów złotych.

Z planu tego wynika, że uwzględniając wszystkie wyższe wygrane, przeciętnie co 44 numer losu wygrywa conajmniej 10.000 zł., a co 23 — conajmniej 5.000 zł.

Szanse więc graczy znacznie wzrosły, to też niewątpliwie wszyscy dotychczasowi gracze powitają nowy plan gry z zadowoleniem, a tych, którzy dotychczas nie brali udziału w grze, zachęci do wypróbowania swego szczęścia.

Szczegółowy plan gry tej loterii, zainteresowani mogą przejrzeć w każdej kolekturze. gr-928

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. za tekstem . . . . w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji, poczta 60 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, Rynek Główny 30 I piętro — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 815, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca: Spółdz. Wydawnicza „Wiedza" — Redaguje Komitet — Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 30, I piętro.
Redaktor Naczelny przyjmuje w godzinach: 11—12, telefon 509-85 — Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach 10.30—13.30, tel. 556-53. — Redaktor działu krakowskiego przyjmuje w godz. 10—12. — Administracja czynna w godzinach 9—16, telefon 535-10, wewn. 23.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M — 9877